

MICHAŁ PŁÓCIENNIK

ODSŁONIĆ ŹRÓDŁOWE DOŚWIADCZENIE NADZIEJNOŚCI

Jacek FILEK. *O nadziei. Historyczne i analityczne wprowadzenie do fenomenologii nadziei*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2023, ss. 208. ISBN: 978-83-277-1827-3.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rf24721.9>

We wstępie do *Myślenia według wartości* w roku 1981 ks. Józef Tischner zanotował następującą diagnozę ówczesnego człowieka, będącą wynikiem nie zzaburkowego filozofowania, uczenia się filozofii, ale, jak sam to określił, prawdziwego spotkania się z człowiekiem (por. TISCHNER 2011, 5–6): „[...] nasz współczesny człowiek wkroczył w okres głębokiego kryzysu swej nadziei. Kryzys nadziei jest kryzysem podstaw. Kiedyś ludzie zabijali się w imię wiary w wyższość własnej nadziei nad nadzieją cudzą. Dzisiaj «doduszają się» własną beznadziejnością” (TISCHNER 2011, 6). Filozofia, jego zdaniem, nie powinna pozostać wobec tego stanu rzeczy obojętna, ale „to otwiera dla filozofii specjalne zadania i specjalne pole odpowiedzialności” (TISCHNER 2011, 6). Można wobec tychże konstatacji wysunąć wiele pytań i wątpliwości, począwszy od tego, na ile owa diagnoza jest współcześnie aktualna i użyteczna, a skończywszy na kwestii roli i swoistej misji, jaką krakowski myśliciel przypisuje w związku z tym filozofii. Niemniej jednak nie on jeden zwraca uwagę na pewnego rodzaju powinność filozofii względem fenomenu ludzkiej nadziei (a tym samym i beznadziei), i to powinność nie tylko sytuacyjną, historyczno-dziejową, ale w sensie najbardziej podstawowym i całościowym, wszak, jak stwierdza Jacek Filek,

żywienie nadziei jest udziałem każdego człowieka. Bez względu na epokę, bez względu na kulturę, religię czy światopogląd człowiek żywi nadzieję, a nadzieja żywi człowieka. Jest ona udziałem zarówno dziecka, jak i starca, zarówno świę-

Dr filozofii, mgr lic. teologii, MICHAŁ PŁÓCIENNIK — Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Katedra Filozofii; adres do korespondencji: al. Armii Krajowej 36a, 42-220 Częstochowa; e-mail: m.plociennik@ujd.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3644-0027>.

Articles are licensed under a Creative Commons Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0 International (CC BY-NC-ND 4.0)

tego, jak i łotra. Namysł filozoficzny, chcąc sprostac tej uniwersalności nadziei, musi tedy abstrahować od wszelkich założeń, które by wyłączały jakąś część ludzkości, czyniąc z nadziei fenomen dostępny jedynie niektórym (9)¹.

Zdaniem Filka dotychczasowa filozofia niestety nie sprostała temu zadaniu i, m.in. ze względu na zredukowanie nadziei jednostronnie do uczucia, już w myśli starożytnych Greków, co skutkowało jej marginalizacją także w racjonalistycznej nowożytności, czy też przeniesieniem jej bardziej w obszar teologii i ujmowaniem w perspektywie cnoty teologalnej w okresie średniowiecznym oraz w obszarze refleksji soteriologicznej myślicieli chrześcijańskich w XX wieku (por. 9–11), aż „dotąd nie zapytała radykalnie o istotę nadziei, dotąd nie przeprowadziła skrupulatnej analizy jej fenomenu, nie przeprowadziła koniecznych rozróżnień, toteż ciągle jeszcze nie dotarła do jej najbardziej istotowego charakteru i jej najbardziej podstawowego usytuowania” (9–10). Uzupełnieniu tejże istotnej luki myślowej, a zarazem naprawieniu tego swoistego zaniedbania filozofii, poświęca Filek swoją najnowszą książkę *O nadziei. Historyczne i analityczne wprowadzenie do fenomenologii nadziei*, pisząc we wstępie: „Celem proponowanego Czytelnikowi namysłu jest próba zrozumienia egzystencjalnego sensu nadziei, oddzielenie jej fenomenów powierzchniowych i wtórnych od fenomenów głębszych, a nade wszystko od fundującego je wszystkie uniwersalnego fenomenu podstawowego” (13). Poza tym jakże jasno zarysowanym celem, daje się mimo wszystko wyczuć nastawienie i zadanie przypisywane w tym zakresie filozofii, bliskie do wskazanego powyżej Tischnerowskiego podejścia, wyrażone już na samym początku pracy w formie dedykacji: *Dedykuję wszystkim tym, którzy sądzą, że nie ma już żadnej nadziei*. Czy może być jednak inaczej, skoro mamy do czynienia z myślicielem, dla którego podstawowe pytanie filozofii rozumianej jako etyka (FILEK 2001a)² brzmi „jak żyć?”, czy też inaczej: „jak rozporządzić swym życiem?” (zob. FILEK 2001b; FILEK 2013; FILEK 2014, 17–24).

Książka składa się z trzech części: historycznej, analitycznej i fenomenologicznego odsłonięcia w formie finału.

Pierwsza część jest wyraźnie najdłuższa i została podzielona na cztery sekcje poświęcone kolejno: ambiwalencji greckiej nadziei, zarówno w wydaniu mitologicznym jak i filozoficznym, nadziei chrześcijańskiej z jej teologal-

¹ Samodzielne numery stron odnoszą się do recenzowanej książki (FILEK 2023).

² Książka zatytułowana *Filozofia jako etyka*, będąca zbiorem tekstów, została zadedykowana „pamięci ks. Józefa Tischnera” (FILEK 2001, 5).

nym charakterem, głównie w nawiązaniu do myśli św. Pawła i św. Tomasza z Akwinu, nowożytnemu znikomemu zainteresowaniu fenomenem nadziei, wynikającemu z kontynuacji starożytnego podejścia, sytuującego nadzieję w przestrzeni uczuciowej (co przy jednoczesnym kulcie rozumu musiało prowadzić do takiej wobec niej postawy), wreszcie współczesnej refleksji nad zagadnieniem nadziei, dziejącej się w cieniu współczesnej kariery lęku. Otrzymujemy zatem całą gamę sposobów, na jakie problematyka nadziei była podnoszona w dziejach zachodniej filozofii, co nie znaczy, że ów przegląd jest zupełny. Nie to, jak się wydaje, było jednak celem autora — co sugeruje zresztą tytuł tej części, „Wprowadzenie historyczne”. Szło raczej o ukazanie modeli myślenia o nadziei, z wyeksplikowaniem ich mocnych i słabych stron, wynikających z określonych kontekstów światopoglądowo-kulturowych na przykładzie reprezentatywnych dla tychże modeli myślicieli, ze świadomością różnic między przedstawicielami danego ujęcia. Takie podejście, z jednej strony, stanowi dobry punkt wyjścia dla części analitycznej, umożliwiając wskazanie ograniczeń i uwarunkowań każdego z modeli, a zarazem ich wzajemnej komplementarności, z drugiej zaś potęguje ciekawość, na czym zdaniem Filka polega dotychczasowe zaniedbanie filozofii w postaci braku radykalnego zapytania o istotę nadziei, skutkującego nieodwołaniem jej najbardziej istotowego charakteru i jej najbardziej podstawowego usytuowania. Z uwagi na fakt, że stało się tak według Filka w wyniku nieprzeprowadzenia przez dotychczasową filozofię koniecznych rozróżnień w badaniu wielowymiarowego fenomenu nadziei, od tego właśnie musi rozpocząć się część analityczna książki.

Pierwsze rozróżnienie dotyczy podmiotu i przedmiotu nadziei (jednakże może niekiedy zostać rozszerzone do postaci pięciowymiarowej, w której można wyróżnić podmiot nadziei, jej przedmiot, rację, dla której czy też którą jest żywiona, oraz wspomożenie i beneficjenta, nie zawsze będącego tożsamym z podmiotem), ukazując jej relacyjny charakter. Filek zasadniczo identyfikuje podmiot nadziei z człowiekiem (choć zdaje sobie sprawę ze stanowisk, które przypisywały ją także np. zwierzętom), wskazując na problematyczność określenia zapodmiotowania jej w pojedynczym człowieku czy też podmiocie zbiorowym. Sygnalizuje także odmienną perspektywę pierwszoosobowego żywienia nadziei („ja” pokładam nadzieję) i bycia obiektem żywienia nadziei (ktoś pokłada nadzieję „we mnie”), a tym samym możliwość przekroczenia horyzontu monoegologicznego i wkroczenia w obszar dialogicznego żywienia nadziei. Gdy idzie o przedmiot nadziei, Filek wyróżnia najpierw jej przedmiot formalny, którym jest spełnienie oraz materialny, który identyfikuje z dobrem, rozumianym subiektywnie. Prowadzi to

następnie to dystynkcji przedmiotu nadziei ze względu na jego kwalifikację aksjologiczną, a więc moralną pozytywnie i moralną negatywnie, wszak o ile egzystencjalnie nadzieja jest zawsze pozytywna, o tyle nadzieja jako nadzieja jest moralnie neutralna. To zarazem odsyła do bardziej pierwotnego podziału nadziei na pozytywną i negatywną na poziomie ontologicznym. Zostaje wyróżniona nadzieja na kontynuację obecnego dobra bądź wybawienie od obecnego aktualnie zła. Ze względu na podstawę nadziei można wskazać nadzieję racjonalną, a więc możliwą do spełnienia oraz irracjonalną, dającą wątpliwą możliwość spełnienia. Dobro, jako materialny przedmiot nadziei, może mieć charakter doczesny, wewnątrzświatowy, naturalny bądź pozadoczesny, pozaświatowy, nadnaturalny, związany z przewyciężeniem śmierci i wykroczenia poza ten świat, stąd można mówić o nadziei partykularnej i nadziei generalnej. Jednakże, zdaniem autora, najbardziej podstawowy podział nadziei ze względu na jej przedmiot to rozróżnienie nadziei przedmiotowej oraz źródłowej nadziei bezprzedmiotowej, identyfikowanej przez niego z nadziejnością, która to zostanie odsłonięta w części finałowej książki. Kolejno Filek przechodzi do wyodrębnienia rodzajów nadziei ze względu na jej charakter. Wyróżnia prymarnie nadzieję motywowaną wewnętrznym przez podmiot oraz przychodzącą do niego, wzbudzaną w nim z zewnątrz, następnie pasywną (bierną) oraz aktywną (czynną), zaznaczając problematyczną korelację tegoż podziału z przedmiotem nadziei — otóż bierność bądź aktywność nadziei wyznacza i dookreśla jej przedmiot. Następnie autor podnosi kwestię możliwości uzupełnienia relacyjnego charakteru nadziei w kluczu podmiot — przedmiot o dodatkowy człon w postaci współzyciela w spełnieniu nadziei, a tym samym przekroczenia egologicznego podejścia do nadziei w kierunku dialogicznym poprzez uwzględnienie Innego, dla którego żywimy nadzieję czy też w którym ją pokładamy, zarazem samemu będąc możliwym nośnikiem nadziei Innego, a więc tym, w którym Inny pokłada nadzieję. Co ciekawe, Filek tej ostatniej perspektywie zdaje się przyznawać największą wartość: „Być może fenomen nadziei widzianej z perspektywy nie «Ja», lecz z perspektywy «Ty», z perspektywy Innego, a więc nadziei, której nie żywimy «dla siebie», lecz której jesteśmy depozytariuszami, powinniśmy stawiać wyżej niż tę pierwszą, tj. nadzieję egologiczną. A zatem bądź nadzieja Twoja, a zatem nie «mieć nadzieję», lecz «być nadzieją», nadzieją Innego” (172). Ostatnia kwestia, którą nasz autor podnosi w części analitycznej swojej pracy to splot nadziei i strachu oraz nieusuwalność ich koincydencji, mimo możliwości preferowania jednej z nich (174). Tym samym zachęca do nieprzeciwstawiania ich sobie, ale współrozumienia w ich współnależeniu do siebie (por. 175), zwłaszcza gdy idzie

o ich poziom intencjonalny, a więc intencjonalność nadziei i strachu, i to nawet w kontekście horyzontu ostatecznego, jakim jest śmierć (por. 176).

Część trzecia, zatytułowana „Finał”, stanowi zdecydowanie najistotniejszy fragment książki, do którego od początku cała zmierza, a więc odsłonięcia owego zapoznanego i nieodsłoniętego przez dotychczasową filozofię źródłowego doświadczenia nadziei. Składa się ona z dwóch niewielkiej objętości paragrafów — w sumie zajmują jedynie 17 stron. Rozpoczyna je wyraźne określenie kierunku prowadzonej refleksji, z jednej strony w postaci tytułu pierwszego z paragrafów, „Nadzieja sama, czyli nadziejność”, z drugiej strony w formie wyraźnej deklaracji zawartej w początkowym akapicie: „Tak jak filozofia przebyła drogę od przedmiotowego strachu do bezprzedmiotowego lęku (trwogi) jako podstawowego egzystencjalnego nastrojenia (Heideggerowska *Grundbefindlichkeit*), tak teraz wyruszamy w drogę w stronę bezprzedmiotowej nadziei jako podstawowego charakteru naszego bycia w świecie” (179). Zdaniem Filka, wszystkie poczynione w poprzedniej części rozróżnienia dotyczą różnych form nadziei w sensie przedmiotowym, jednakże tym, co je funduje, a tym samym, co funduje kumulatywną nadzieję jako taką, ukierunkowaną na najwyższe dobro czy też ostateczną szczęśliwość, bez względu na jej przedmiotowe dookreślenie, jest bezprzedmiotowa nadziejność. „Zarówno mnogie nadzieje, jak i owa jedna nadzieja ufundowane są w nadziejności, która intencjonalności jest pozbawiona. Mamy zatem następującą kadencję: nadzieje, nadzieja, nadziejność” (180), z zachowaniem odwrotności porządku poznania i porządku fundowania (180). Filk zdecydowanie podkreśla, że niektórzy filozofowie np. Gabriel Marcel czy też Emmanuel Levinas, mimo iż akcentowali ostateczny horyzont nadziei ponad jej wielorakimi *modusami*, to nie dotarli, jego zdaniem, do poziomu nadziejności. Próbując rozjaśnić doświadczenie nadziejności nasz autor osadza je w kontekście tego, co określamy mianem beznadziejności, a więc charakterystyki naszego stanu bycia — tego, jak nam jest. Zwraca przy tym uwagę, że o ile słowo beznadziejność funkcjonuje w naszym języku, o tyle nadziejność została w nim zapoznana, stąd przywołanie go jest przypomnieniem, a nie słowotwórstwem. Pewną trudność w języku polskim sprawia także językowe urzeczownikowienie nadziei, które mogłoby zostać przekroczone w formie nadziejowania czy też beznadziejowania: „propozycja czasownika «nadziejować» może razić sztucznością, ale obrazuje to jedynie trudność, w obliczu której stajemy my, Polacy, chcący zrozumieć nadzieję” (13). Wszak w nadziejności nie chodzi o „coś”, nie jest ona „czymś”, nie dotyczy „czegoś”, nie poddaje się reifikacji. „Nadziejność nie tylko nie posiada przedmiotu w sensie materialnym, tj. w sensie jakiejś treści, lecz również nie

ma go w sensie formalnym, to znaczy nie dąży do spełnienia”. W przeciwieństwie do nadziei, która mając swój przedmiot, gdy zostanie on osiągnięty, kończy się, znika, bądź też może zaniknąć w wyniku niespełnienia, „nadziejność ze swej istoty nie doznaje spełnienia, przeto nie kończy się nigdy, ani nie można jej stracić. Można stracić nadzieję nadrzędną, również nadzieję na zbawienie, ale nie nadziejność. Ta należy bowiem do podstawowego wyposażenia egzystencjalno-ontologicznego człowieka” (187–188). Nie można jej nie „mieć”, gdyż konstytuuje ludzką egzystencję, stanowi konstytutywny egzystencjał człowieczeństwa, „integrującą część” osoby, konstatuje Filek, przywołując myśl Herberta Plügge, lekarza przez lata pracującego z osobami terminalnie chorymi, którego autorytet porównuje do Antoniego Kępińskiego. Nie jest ona czymś w człowieku, ale raczej sposobem wydarzania się ludzkiego bycia w świecie, „jest podstawowym charakterem egzystencjalnym ludzkiego bycia i jako taka jest kategorią egzystencjalno-ontologiczną” (190). Innymi słowy, człowiek bytuje na sposób nadziejności, wszak o ile „człowiek żywi wiele nadziei, ale nadziejność żywi człowieka”, właściwie „to ona stanowi «podstawowe określenie osoby w odniesieniu do bycia (*eine seinsmäßige Grundbestimmung der Person*)» i «każdy, jak długo żyje, żyje mocą tej nadziei»”, nawiązuje ponownie do Plügge Filek. W drugim paragrafie „Finału”, nasz autor podejmuje kwestię splotu nadziejności i lęku egzystencjalnego (trwogi), a więc nadziei bezprzedmiotowej i bezprzedmiotowego lęku, konstatując nieco wcześniej, „iż odkryciu bezprzedmiotowego lęku nie towarzyszy odkrycie w pełni bezprzedmiotowej nadziei, czyli nadziejności. Czysta nadziejność jako ów podstawowy charakter bycia człowieka pozostaje nadal zakryta” (190), przynajmniej na terenie filozofii, wszak przywołane intuicje autorstwa Plügge pochodzą z obszaru medycyny i to w jej praktycznym wydaniu. Ostatecznie Filek opowiada się za nierozdzielalnym splotem nadziejności i lęku egzystencjalnego (trwogi), nieprzyznającymemu prymatu żadnemu z nich, dopuszczając możliwość jakiejś formy syntezy bądź jedności tychże egzystencjałów „o której dziś nie umiemy jeszcze pomyśleć” (195). Choć sugestia jakoby „beznadziejność jest tylko modusem nadziejności, tak jak milczenie jest modusem mowy, a samotność modusem istotowego współbycia” (185) zdaje się zawierać implicytną sugestię o pewnej gradacji czy też źródłowości między nimi, w której brak jest zawsze jedynie pochodną tego, co źródłowo dane, w tym przypadku nadziejności.

Książka Jacka Filka stanowi zatem gruntowną refleksję nad fenomenem nadziei w filozofii zachodniej, zarówno w wymiarze historycznym, jak i analitycznym, pogłębioną o, jego zdaniem, niedostrzeżony i niewyeksplikowany

źródłowy poziom w postaci egzystencjalno-ontologicznego charakteru nadziei. Czy i na ile autor ma w tej kwestii rację, a jego wkład jest tak znaczący, jak zdaje się sam sugerować, wymagałoby bardziej wnikliwej analizy, niestroniącej od krytycznego przyjrzenia się modelowi myślenia źródłowego (czy też transcendentnego)³, w którym się Filek porusza. Ponadto zasadne byłoby podniesienie kwestii: czy i na ile można mówić o odsłanianiu jednego źródłowego egzystencjału czy też splotu egzystencjałów — w tym przypadku nadziei i lęku egzystencjalnego (trwogi), czy też należałoby wskazać wielość owych źródłowych egzystencjałów czy też splotów, sygnalizując tym samym problem ich wzajemnych odniesień — jedno- czy też wielopoziomowych. Nie są to bynajmniej zarzuty względem refleksji Filka, ile raczej pewne znaki zapytania, wynikające z przyjętej przez niego optyki filozoficzno-metodologicznej, które lokują się na płaszczyźnie preferencji osobistej każdego filozofa, a tym samym nie poddają się zewnętrznej falsyfikacji i mogą być jedynie zastąpione inną optyką osadzoną na innych wyborach fundamentalnych⁴. Wybory te dotyczą nie tylko tego, o czym myśleć, ale i jak myśleć. Jednakże już choćby z tego powodu, że fenomen nadziei dotyczy każdego człowieka, bez względu na przyjętą przez niego w tej kwestii optykę, praca ta warta jest więcej niż tylko przeczytania, ale wręcz swoistej medytacji, do czego zresztą skłania także literackie piękno i prostota prowadzonego wywodu. Wszak jeśli fenomen nadziei dotyczy każdego

³ Filek, co prawda, nie określa nadziei jako doświadczenia źródłowego, ale nie wydaje się ono stać w sprzeczności z jego myślą. Co więcej, być może pozwala lepiej wyeksplikować jego podstawową intuicję, zgodnie z którą nadziei, właśnie jako doświadczenie źródłowe, samo będąc bezprzedmiotowe, a tym samym nietematyzowalne, stanowi sposób i warunek doświadczenia przez człowieka — co więcej, przez ludzi w ich współ-byciu w świecie wszelkich przedmiotowych, a więc tematyzowalnych nadziei. Doświadczenie źródłowe nadziei nie ma charakteru nabytego, a tym samym będącego wystawionym na ryzyko utraty, jak to ma miejsce z wszelkimi przedmiotowymi nadziejami, ale jest współdane wraz ze współ-byciem człowiekiem, stąd może być jedynie odsłonięte w swej nieutralnej daności w człowieku jako istocie radykalnie i źródłowo nadziejującej.

⁴ Należy odnotować polemikę z optyką-myśleniem Filka — dotyczącą m.in. rodzajów nadziei i dystynkcji w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem sugerowanego przez Filka prymatu nadziei dialogicznej nad egologiczną oraz koncepcji nadziei programowo pozbawionej odniesień do wymiaru religijnego człowieka, zwłaszcza w perspektywie braku uwzględnienia przez Filka największego wyzwania dla nadziei, jakie stanowi śmierć — którą podjął Wojciech Zalewski (2019), co prawda nie w kontekście analizowanej przez nas książki, ale wobec jednego z tekstów Jacka Filka, który stanowi podstawę tejże książki (FILEK 2018a), stąd wydaje się ona także poniekąd dotyczyć jej głównych rozstrzygnięć i tez. W kwestii śmierci i (bez)nadziei z nią związanej, Filek swoje poglądy, choć nie wprost, zawarł w artykule *Inna wieczność* (FILEK 2019a). Wnikliwe prześledzenie różnicy w podejściu i poglądach w temacie nadziei między Filkiem i Zalewskim z pewnością zasługiwałoby na gruntowne przemyślenie w ramach osobnego przedłożenia.

człowieka, to także Jacka Filka, i to nie jako zawodowego filozofa w pierwszym rzędzie, ale właśnie jako człowieka, który dzieli się z czytelnikiem swoim zmaganiem w tymże zakresie, odsłaniając poniekąd samego siebie. A jako że nie jest to wcale tak chętnie praktykowane w środowisku naukowym, w tym i filozoficznym, gdzie niestety często jest więcej filozofioznawców niż filozofów, tym bardziej praca Filka jest godna uwagi i próby współmyślenia, gdyż jeśli nadzieję stanowi egzystencjalno-ontologiczny *modus* bycia człowiekiem, to ostatecznie mamy do czynienia ze współ-nadziejnością konstytuującą nasze współ-bycie jako ludzi, a transformacyjno-dialogicznego potencjału tkwiącego w odsłonięciu tegoż stanu bycia nie sposób przecenić. Dopiero na tym tle ujawnia się też znaczenie tego, że Filek swoją książkę zadedykował tym, którzy sądzą, że nie ma już żadnej nadziei, szeroko zapraszając do odkrycia naszego współ-nadziejnościowego współ-bycia, którego nie możemy utracić, gdyż przez nie jesteśmy konstytuowani. W tym kontekście niezwykle mocno brzmią słowa przywoływanego już na początku Tischnera, które znakomicie reasumują perspektywę filozoficznej refleksji Filka nad nadzieją, swoiście przywracającą nadzieję, czy też raczej nadzieję, pod którymi, jak mniemam, on sam by się podpisał:

Wydaje mi się, że przed wszelkim filozofowaniem, zwłaszcza u nas, trzeba dokonać istotnego wyboru: trzeba wybrać z tego, o czym myśleć można, to, o czym myśleć trzeba. Ale to, o czym myśleć trzeba, nie przychodzi u nas z kart książki, lecz z twarzy zaniepokojonego swym losem człowieka. Kiedyś filozofia rodziła się z podziwu dla otaczającego nas świata (Arystoteles). A potem także z wątplenia (Kartezjusz). A teraz, na naszej ziemi, rodzi się ona z bólu. O jakości filozofii decyduje jakość bólu ludzkiego, który chce filozofia wyrażać i któremu chce zaradzać. Kto tego nie widzi, jest bliski zdrady (TISCHNER 2011, 9).

Być może dzisiaj te słowa brzmią nie tylko jeszcze bardziej aktualnie, ale mają znaczenie wręcz uniwersalne. Zdają się też być bliskie sposobowi filozofowania Jacka Filka (wieloletniego członka Instytutu Myśli Józefa Tischnera), którego „nowa filozofia nadziei” (FILEK 2018b) dokonuje się w ramach proponowanego przez niego „nowego myślenia” (FILEK 2019b)⁵, myślenia dialogicznego, a zarazem, którego zdaniem, „świat ludzkiej nadziei” (zob. TISCHNER 1975) osadzony jest i wyrasta źródłowo z nadziejno-

⁵ Podstawą tekstu „*Nowe myślenie*” a *utrata dualisu. Przyczynek do filozofii dialogu*, był wykład pt. *Nowe myślenie* (FILEK 2018c), wygłoszony podczas spotkania Polskiego Towarzystwa Filozoficznego Oddział w Częstochowie 23 stycznia 2018 r., dostęp 19.10.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=656bckWJ8Oo>.

ści, jako nieusuwalnego warunku możliwości zawsze i w każdych okolicznościach nadziei wbrew nadziei (por. Rz 4, 18) — co czyni pracę Filka nie tylko książką o nadziei, ale pełną nadziei i tchnącą nadzieją/ę.

REFERENCJE

- FILEK, Jacek. 2001a. „Filozofia jako etyka”. W: *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, 9–18. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- FILEK, Jacek. 2001b. „Pytanie: Jak żyć?, jako podstawowe pytanie etyczne”. W: *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, 168–182. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- FILEK, Jacek. 2013. „Podstawowe pytanie etyczne w horyzoncie prawdy, wolności i odpowiedzialności”. *Argument Biannual Philosophical Journal* 3 (1): 161–175.
- FILEK, Jacek. 2014. *Etyka. Reinterpretacja*. Kraków: Homini.
- FILEK, Jacek. 2018a. „Nadziejność. Wprowadzenie do fenomenologii nadziei. Podstawowe rozróżnienia”. *Kwartalnik Filozoficzny* 2:151–161.
- FILEK, Jacek. 2018b. „Wprowadzenie do nowej filozofii nadziei”. Wykład wygłoszony podczas V edycji ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu *Górskie Filozofowanie: „Kim jesteś, człowieku XXI wieku? Współczesna problematyka antropologiczna”*, 29.06–1.07.2018 r., Schronisko PTTK im. Wł. Orkana na Turbaczu, Gorce, dostęp 19.10.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=iXvaSVn-P0>.
- FILEK, Jacek. 2018c. „Nowe myślenie”. Wykład wygłoszony podczas spotkania Polskiego Towarzystwa Filozoficznego Oddział w Częstochowie, 23.01.2018, dostęp 19.10.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=656bckWJ8Oo>.
- FILEK, Jacek. 2019a. „Inna wieczność”. *Życie duchowe* 97:13–19.
- FILEK, Jacek. 2019b. „«Nowe myślenie» a utrata dualisu. Przyczynek do filozofii dialogu”. *Ruch filozoficzny* 3:15–23.
- FILEK, Jacek. 2023. *O nadziei. Historyczne i analityczne wprowadzenie do fenomenologii nadziei*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- TISCHNER, Józef. 1975. *Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966-1975*. Kraków: Znak.
- TISCHNER, Józef. 2011. *Myślenie według wartości*. Kraków: Znak.
- ZALEWSKI, Wojciech. 2019. „Nadzieja (nie) umiera ostatnia. Polemika z tekstem Jacka Filka pt. *Nadziejność. Wprowadzenie do fenomenologii nadziei. Podstawowe rozróżnienia*”. *Kwartalnik Filozoficzny* 1:141–161.